

DZIENNIK PIOTRKOWSKI

Codziennne pismo polityczne i gospodarcze

Adres Redakcji i Administracji: PiotrkówTrybunalski, ul. Słowackiego 18. Telefon Nr. 10-21. Skrzynka poczt. 1355. Konto P. K. O. Nr. 141-734.

KINO-TEATR

CZARY

w Piotrkowie

Dziś! Miljonowe arcydzieło na ekranie

z uroczą Elisą Landi i Robertem Donat

HRABIA MONTE CRISTO

Szczyt emocji. Film, który niezapomni się nigdy! Miliony obejrzą film!

Początek o godz. 5,

w niedzielę i święta

o godz. 3 p. p.

Nad program aktual-

ności dźwiękowe

KINO-TEATR

NOWOŚCI

w Piotrkowie

Bóstwo ekranu FRANCISZKA GAAL

oraz PAUL HORBIGER w filmie p. t.

WERONIKA

Najwspanialszy film pełen humoru, pikant-
terji i pięknych melodii.

Początek o g. 5 p.p.

w niedzielę i święta

o godzinie 3 p.p.

Nad program

Tygodnik aktualności

TYDZIEŃ

Szkoły Powszechnej

W dniu 26 bm. odbyło się w Piotrkowie zebranie obywatelskie z miasta i powiatu w sprawie zorganizowania Powiatowego Komitetu Tygodnia Szkoły Powszechnej.

Zagaił prezes Pow. Kom. poseł Dratwa wyjaśniając cel zebrania i proponując powołanie na przewodniczącego p. prezesa Fiszera. W skład prezydium poproszono ks. dziekana Goździka, p. Przepieścia, i kierownika Olczyka.

Referat o celach i zadaniach „Tygodnia” wygłosił inspektor Mucha, który uzupełnił wyczerpującym przemówieniem p. kierownik Olczyk.

Po referatach wyłoniła się ożywiona dyskusja w której głos zabierali: dyr. Orlikowska, kierownik Trzebuchowski, prezes Wolberg, kierownik Pająk, insp. Mucha, poseł Dratwa i inni.

Po dyskusji powołane zostało prezydium komitetu i 3 sekcje: organizacyjna, propagandowa i dochodowa.

Na czele prezydium stanął p. Sta-

rosta Strzeziński i prezydent miasta prof. Fiszera. Materiał propagandowy rozdany został poszczególnym delegatom gminnym na kwotę 8.000 zł. do rozprzeczania.

Na terenie miasteczek i gmin powstały komitety lokalne dla których opracowany jest szczegółowy program.

KOLPORTAŻ GAZET

Przez Urzędy i Agencje

Pocztowe

Zarząd pocztowy z dniem 1 października r. b. wprowadza sprzedaż czasopism przez urzędy i agencje pocztowe. W ten sposób cała sieć placówek pocztowych nawet w najodleglejszych ośrodkach stanie się łącznikiem pomiędzy społeczeństwem a prasą.

Czasopisma w urzędach i agencjach pocztowych będą sprzedawane po cenach nominalnych, uwidoczni-
onych na numerze wydawnictwa bez pobierania jakichkolwiek bądź dopłat.

Aby otrzymać czasopisma tą drogą wystarczy tylko zgłosić żądany wydawnictwo do najbliższego urzędu czy też agencji pocztowej bezpośrednio lub przez listonosza.

Co słyhać w SULEJOWIE

Zarząd Miejski m. Sulejowa czyni starania o uzyskanie kredytów na zatrudnienie bezrobotnych, w liczbie kilkuset osób przy regulacji brzegów rzeki Pilicy. Zagadnienie to dla Sulejowa jest bardzo ważne, nie jest wykluczone, że w Sulejowie zorganizowany będzie obóz pracy dla młodocianych S.O.M. t. zn. junaków.

Także Sulejów czyni starania o uzyskanie pożyczki w kwocie 40.000 zł na wybudowanie nowej reżni miejskiej. Uchwała została przez Radę Miejską formalnie przeprowadzona i Zarząd Miejski został upoważniony do zaciągnięcia tej pożyczki. Budynek starej reżni miejskiej będzie zamieniony na Elektro-
nowie miejską, która ma otrzymać nowe maszyny.

Dziecko na szafie

Wielką sensację wywołało w ci-
chem Sulejowie znalezienie na szafie panny Stasi Kapczyńskiej, lat 18 zamieszkałej przy rodzicach wykry-
cie noworodka, który już nieżył.

Trupek noworodka został praw-
dopodobnie uduszony. Policja wszczę-
ła dochodzenie mające na celu uja-
śnienie kto złożył tego rodzaju pre-
zent niezwywy młodej dziewczynie.

18-ty PÓLMILJONER „LOTU”

W dniu 14 września 1935 r. w lo-
cie z Wilna do Warszawy pilot P.L.L. „LOT”, pan Władysław Kotarba przekroczył 500.000 km., którą to drogę przebył w służbie komunika-
cji powietrznej w Polsce, pełniąc ją przez lat 6, t. j. od r. 1929.

P. Kotarba, podobnie jak jego 17 kolegów, astronomiczną tę cyfrę ki-
lometrów podobnych „pożar” w codziennych lotach pasażerskich, ażeby ją osiągnąć musiał przy kie-
rownicy samolotu przesiedzieć oko-
ło 3 tysięcy godzin; (licząc na dzień, wyniosłoby to 365 pełnych 8-mio
godzinnych dni pracy).

Dla charakterystyki długości dro-
gi przebytej przez naszych 18-tu „Półmilionerów” poprzez polskie
gościńce powietrzne, ciekawym bę-
dzie wspomnieć, że droga ta, wyno-
sząca 9 milionów kilometrów równa
się przeszło 200 okrążeniom kuli
ziemskiej lub 25 podróży na
ksieżyc.

Olbrzymie te cyfry z jednej stro-
ny, z drugiej zaś doskonała kondy-
cja pilotów P. L. L. „LOT” — to
najlepsze i najwymowniejsze dowo-
dy bezpieczeństwa i zdrowotności
naszej komunikacji powietrznej.

Tragiczna śmierć dziewczynki

Michał Balcerzyk mieszkając wsi
Barki gm. Łęczno pow. piotrkow-
skiego jechał furmanką w pole po
kartofle. Nieostrożny wieśniak za-
brał ze sobą 3-letnią córeczkę, któ-
rą umieścił na wozie.

W czasie szybkiej jazdy dziecko
usunęło się i spadło pod koła po-
nosząc śmierć na miejscu. Winny nie-
ostrożnego spowodowania wypadku
został pociągnięty do odpowiedzial-
ności karnej.

Kronika filmowa

„Hrabia Monte Christo” w Czarach
Nowy film osnuty na tle history-
cznego dzieła wielkiego pisarza fran-
cuskiego Dumasa stanowi prawdzi-
wą rewelację ekranu.

Wystawa i obsada tego obrazu
przewyższa wszystko co dotychczas
widziano i przedstawia się pod każ-
dym względem wspaniale. Porywa
i chwytła za serce zwłaszcza gra zna-
komitej artystki Elisy Landi i ele-
gackiego Roberta Donata.

Szybkie tempo filmu nie psuje
bynajmniej wrażenia całości, ale za-
chwyci i trzyma widza w niebywa-
łym napięciu. Świetnie i po mistrzow-
sku ujęte są momenty dramatycznych
wzmagań nieszczęśliwych więźniów
w twierdzy d'lf i ucieczka z niej. Całość
przedstawia wyjątkowe arcy-
dzieło techniki kinowej, która osią-
gnęła niebywały, wprost cudowny
poziom.

WYJAZD DELEGACJI

Rzemiosła Polskiego
do Budapesztu

W dniu 25 b. m. udaje się do Bu-
dapesztu delegacja polskiego rze-
miostła dla wzięcia udziału w obra-
dach Międzynarodowego Kongresu
Rzemiosła Chrześcijańskiego, który
odbędzie się w stolicy Węgier w
dniach 26 b. m. — 2 października
r. b.

Delegacji polskiego rzemiosła, li-
czącej 11 osób przewodniczą p. p.

Baczność bywalcy CUKIERNI

KRAKOWIANKI

Tylko jeszcze 2 dni t. j. 28 i 29
ujrzycie w cukierni i kawiarni „Kra-
kowianka” pl. Kościuszki znakomi-
tego recytatora i piosenkarza pana
Jana Bayera ulubieńca publiczności
poznajskiej, warszawskiej i radjo-
słuchaczy. W programie aktualja, saty-
ry i piosenki. Początek o godzinie
8-mej i pół.

Codzienna zmiana programu.
Wstęp wolny. Ze względu na rewe-
lacyjny wprost program społeczne-
stwo piotrkowskie ma wyjątkową
okazję podziwiania naszego znako-
mitego artysty.

WYCIECZKA DO KRAKOWA

Zarząd Oddziału Polskiego Czer-
wonego Krzyża w Piotrkowie orga-
nizuje dla swych członków w pier-
wszych dniach października dwu-
dniową wycieczkę do Krakowa celem
złożenia hołdu u grobu Pierwszego
Marszałka Polski Józefa Piłsudskie-
go, oraz wzięcia udziału w budowie
Kopca Jego Imienia. Koszt wyciecz-
ki (przejazd koleją w obie strony
Piotrków-Kraków i z powrotem,
nocleg, przewodnik po Krakowie i
przejazd autobusem na Sowińiec wy-
niesie 14 zł.). Zapisy przyjmuje se-
kretariat P. C. K. ul. Tad. Hołowi-
ki 6 (dawn. Ogrodowa) w godz. od
10-tej do 14-tej i od 17-tej do 19-tej,
telefon Nr. 14-75.

Jednocześnie sekretariat przyjmu-
je zapisy na członków P. C. K.

Zarząd Oddziału P. C. K.

Skasowanie opłat

od postoju na targach wozów

W związku ze skasowaniem przez
zarząd miasta od 1 października rb.
opłat od postoju wozów włościań-
skich, przywożących do stolicy pro-
dukty spożywcze, odbyła się dziś w
komisariacie rządu konferencja, pod
przewodnictwem wicewojewody Ju-
rgielewicz, w której wzięli udział
starostowie grodzcy, przedstawiciele
inspekcji handlowej zarządu miejs-
kiego oraz naczelnicy wydziałów
komisarjatu rządu.

Zebrani uzgodnili projekt postoju
wozów na terenie poszczególnych
starostw grodzkich. Oprócz istnie-
jących miejsc postoju, które będą
rozszerzone, wyznaczono nowe, mie-
szcące się tuż obok targowisk na
ulicach małopuchliwych.

Zarówno zniesienie opłat za wjazd
wozów, jak i wyznaczenie nowych
liczniejszych niż dotąd miejsc pos-
toju, będzie miało niewątpliwie
wpływ na zwiększenie dowozu do
stolicy artykułów żywnościowych i
potaniecie tych artykułów. (Iskra)

Do sprzedania

okrycie kara-
skie, banda sławna, oraz siódł debowy roz-
suwany i 6 takichże krzesel krytych cerata.
Wiadomość: Piotrków Legionów 16 m. 11
prawa oficyna II-piętro od 4 do 6 po pol.

poseł Antoni Snopczyński — prezes
Związku Izby Rzemieślniczych oraz
płk. Bolesław Sikorski — dyrektor
Związku Izby Rzemieślniczych.

Poseł Antoni Snopczyński wygło-
sił na kongresie budapeszteńskim re-
ferat p. t. „Rola gospodarza rze-
miostła w życiu państwa”.

Miłość i zbrodnia

Sensacyjna powieść erotyczna

Tak rozmawiała dziewczyna ze
sobą i z portretem.

Prędko oczyściła szafkę papie-
rem i wytarła kurz ściereczką do o-
buwia. Potem wstawiła do szafki pu-
deleczo z biżuterją.

Zamknęła drzwiczki. Kilka ra-
zy próbowała mechanizmu i bawiło
ją to, że tak dobrze działa. Musiała
jednak pamiętać, którego delfina na-
leży nacisnąć, aby otworzyć szafkę.
Aby oszczędzić sobie długiego szu-
kania na przyszłość, narysowała o-
łówkiem na główce delfina krzyżyk.

— Tak — myślała z zadowo-
leniem — gdybym nie miała czasu
na szukanie, znajdę zawsze właści-
we miejsce.

Szybko skończyła swoje zaję-
cie, potem zadzwoniła na pokojów-
kę, która natychmiast wyniosła pu-
ste kufty i walizy. Gryzelda spoj-
rzała na zegarek. Miała jeszcze go-
dzinę czasu. Teraz trzeba było się
przebrać.

— Co włożyć? — pomyślała, jak
prawdziwa córka Ewy, zastanawiając
się nad ważną sprawą toalety.

Nie miała wielkiego wyboru. Jej
warunki nie pozwoliły na sprawie-
nie wielu żalobnych sukien; pragnę-
ła jednak wyglądać jak najkorzyst-
niej. W szronisku uszyła sobie kil-
ka bluzek i sukien. Była bardzo
zreżna i posiadała wiele smaku.

Namyslała się dość długo. Nigdy
jeszcze nie była taka w y b r e d n a.
Chciała jednak wyrzucić miłe wra-
żenie, na swoim chlebodawcy.

Gdy pomyślała o tem, twarz jej
powlokła się lekkim rumieńcem.
Wreszcie zdecydowała się na pro-
stą sukienkę z czarnego miękkiego je-
wabiu.

Przerobiła ją z niestępnie szero-
kiej i fałdzistej spódnicy, a którą po-
darowała jej ciotka Agnieszka. By-
ło tam tyle materiału, że wystarczy-
ło na całą suknię dla Gryzeldy. Su-
knia spływała w prostych fałdach,
uwytłiniąca piękne, smukłe kształ-
ty młodzieńczej figurki.

Nie widać było, że suknia pocho-
dzi z tak skromnej pracowni. W
szronisku, panie zachwyciły się jej
krojem. W każdym razie, złotowło-
sa, smukła dziewczyna wyglądała
w niej czarująco.

Gryzelda, szyjąc ją, myślała, że
ubierze się w nią, gdy będzie spo-
żywała posiłki z rodziną hrabiowską.
Nie była pewna czy to nastąpi?
Może będzie musiała jadać sama w
swoim pokoju?

Dziś polecono jej zejść do ja-
dalni, lecz to nie stanowiło o przy-
szłości. Miała przecież być przed-
stawiona hrabiemu.

Ubrała się szybko. Uczesała
także swoje przepiękne, długie, zło-
ciste włosy. Nie była to łatwa ro-
bota i zabierała zawsze wiele cza-
su. Gryzeldzie zależało jednak, żeby
wyglądać korzystnie, więc nie szczę-
dziła trudu.

Wreszcie była gotowa. Stanę-
ła przed wielkim lustrem i przy-
rzała się sobie.

— Wyglądasz bardzo godnie
i poważnie w tej czarnej szacie, je-
stem z ciebie rada, moja droga! Po-
niważ w tym domu panuje żaloba
po hrabinie, więc i ty możesz nosić
żałobę po twoim starym tatusiu, któ-
ry nareszcie wypoczywa w spokoju
po wszystkich zawodach życia.

Dalszy ciąg nastąpi

Największa sensacja sezonu

Nowe wspaniałe radjoodbiorniki 2 3 i 4 lampowe sieciowe
i bateryjne z minimalnym zużyciem prądu poleca znana
firma ELEKTRON-RADJO St. Szymański w Piotrkowie
Tryb. ul. Słowackiego 22.

TAMŻE: solidne ładowanie akumulatorów. Na składzie
sprzęt radiowy i elektrotechniczny oraz stale świeże ba-
terje. Naprawa wszelkiego typu radjoodbiorników.

Najszcześliwsze losy do I klasy Loterii Państwowej są do nabycia w znanej KOLEKTURZE
JADWIGI GÓRESKIJ w Piotrkowie Al. 3-go Maja 36

PEŁNA TABELA wczorajszego ciągnięcia

wygrane pocieszenia po 50 zł.

I CIĄNIENIE

13 27 49 59 67 191 380 46 6501 5 41
77 626 755 822 48 962 1000 06 39 75 125
52 243 65 92 311 2 5805 2115 30 61 211
65 360 722 817 914 21 32 3006 10 18 51
194 247 49 432 518 85 610 806 4396 441
517 46 86 88 631 31 701 817 35 43 76
5150 64 330 636 6211 43 55 310 13 537 48
703 58 826 36 967 7138 56 77 310 493 97
555 629 702 11 54 827 906 52 65 8031 69
76 87 134 303 82 641 724 34 45 901 9 38
69 228 40 43 89 473 87 621 42 732 44

10058 80 87 133 294 317 53 67 832 68
11024 116 32 205 24 349 62 94 420 85 740
78 825 92 98 12251 451 684 830 905 11 20
40 54 72 13036 6 6184 98 208 47 370 590
667 85 725 821 14149 91 312 402 45 76 513
651 757 63 813 77 87 925 92 15204 324 35
426 65 951 690 735 53 16056 60 165 224
308 445 6 1502 609 21 735 849 91 94 964
74 97 17031 53 77 78 80 272 305 508 54
64 810 65 69 971 99 18190 221 39 75 99
69 228 40 618 70 85 92 846 90 19012 40
66 210 401 67 734 922

20057 64 86 123 41 260 62 347 57 84
518 82 797 816 916 46 21012 22 26 130 81
35 337 99 407 49 625 44 86 719 65 93 806
975 87 93 22044 152 232 406 33 70 548
881 918 27 57 23074 139 355 494 546 50
91 660 726 33 98 884 86 24018 35 42 107
205 53 59 97 336 51 414 500 642 783 855
943 58 25033 90 126 68 69 348 85 485 507
57 663 70 792 846 75 909 59 26018 129 40
201 13 343 82 467 88 583 90 653 81 94 777
86 27050 59 91 107 83 271 320 84 434 87
514 1 733 54 98 924 27 47 94 28032 126
42 43 62 240 68 96 312 411 511 41 64 92
758 896 966 29175 266 392 502 41 42 629
32 47 82 734 75 30065 203 41 358 547 71
883 905 90 31074 278 303 21 34 93 501 13
70 620 79 417 819 984 32036 70 119 66 67
82 247 49 710 66 99 644 709 12 20 867
33005 59 189 95 220 24 61 324 573 83 615
702 815 88 903 65 34008 54 112 23 66 69
381 92 426 525 619 84 762 806 918 70
35031 102 5 294 319 28 421 530 52 625 74
75 777 811 39 992 36043 87 131 32 238 334
41 400 20 55 557 94 669 91 715 21 51 73
92 850 74 98 961 37026 78 150 52 66 233
99 479 640 704 36 879 972 38032 75 96 281
82 430 32 60 93 531 64 90 628 732 66 871
938 39024 42 115 92 269 407 14 65 564 69
694 793 841 908

40008 112 82 262 313 17 26 77 487 625
79 793 816 71 975 95 41082 84 94 124 29

SZANOWNI TOWARZYSZE

WEDLINIARZE!

Dnia 29 września 1935 r. (niedziela) o godz.
10-ej rano przy ul. Trębackiej 11 m. 15. od-
będzie się ogólne zebranie pracowników
wedliniarskich.

Sprawy bardzo ważne.
Porządek dzienny:
1) Sprawozdanie z działalności organiza-
cyjnej;
2) Gospodarka Związku;
3) Stan obecny Związku i sprawy bieżące
4) Wolne wnioski.

Towarzysze, sprawy, które są na porzą-
dku dziennym powinny obchodzić każdego fa-
chowca danej gałęzi. Obecność obowią-
zkowa.

ZA ZARZĄD

(-) Wł. Koszła

NAJWIĘKSZA ATRAKCJA

STOLICY TO

ROSE MARIE w Operze

Bilety od 30 gr. do 5 zł.

Kasy Opery i Orbisu otwarte

cały dzień

Eksmiłowani biją siekierami

Idm'n'strator domu — Pawia 76 — padł ofiarą

W podwórzu Pawia 76 przebywa
wyeksmiłowanych z tego domu 8
osób. Wczoraj późnym wieczorem na
podwórzu to przybył administrator
domu Hersz Rozenberg (Nowolipki
40). W podwórzu było ciemno. Wtem
ktoś napadł stylu niespodziewanie na
Rozenberga i siekierą zranił go ciężko
w głowę. Administrator upadł brocząc
krwią. Po chwili zbiegło się kilku lo-

katorów i ranionego administratora
przewieziono do szpitala na Czystem.
Kto dokonał zamachu na życie admi-
nistradora? Rozenberg odzyskał w
szpitalu przytomność i oświadczył, że
uczynił to ktoś z ośmiu osób eksmi-
łowanych. Ale kto? Nikt się do winy nie
przyznał. Nikt też wypadku nie wi-
dział, przynajmniej nie taki nie zgłosił.

Sobowtór Hitlera

zastępuje go w różnych okazjach

Korespondent paryski „Excelsiora”
podaje sensacyjną wiadomość, jakoby
kanclerz Hitler posługiwał się płatnym
sobowtórem, który zastępuje go w róż-
nych ryzykownych okolicznościach.

Korespondent miał nawet rozmawiać
z ludźmi, którzy widzieli sobowtóra

Führera, na terenie willi kanclerza,
w czasie, gdy kanclerz brał udział w jakichś
uroczystości wojskowej. Sobowtór Hit-
la ma być Bawarczykiem, za swoje funk-
cje pobiera wysokie wynagrodzenie.

Wiadomość ta, resztą niepotwierdzo-
na, wywołała zrozumiłą sensację.

Głód mieszkaniowy

RYGA. (ATE). Według doniesień z Mo-
skwy, na tle głodu mieszkaniowego w
stolicy sowieckiej wydarzyła się ostatnio
bójka pomiędzy urzędnikami dwóch urzę-

Abonament „K.C. 5gr.”

KOSZTUJE 1 ZŁ. 50 GR.

MIESIĘCZNIE. PROSIMY

WPLAĆ PRZEKAZEM

ROZRACHUNKOWYM

dów ludowego komisariatu komunikacji,
usługujących zawiadnąć wolnym lokalem
przy ulicy Nowa Basmana. Urzędnicy
biura głównego komisariatu komunikacji
zjawili się w nocy, celem zajęcia lokalu.
Napotkali oni jednak na opór ze strony
grupy urzędników biura mostów kolejo-
wych tegoż komisariatu. Bójkę zapoczą-
kował główny inżynier biura komisariatu
Somow, zadając ciosy sztabą żelazną
naczelnikowi biura budowy mostów. Wy-
nikała ogólna bójka, która trwała aż do
przybycia oddziału milicji. Inżynier So-
mow został aresztowany.

7 503 4 89 602 95 724 38 60 801 57 931
104200 6 26 33 4 90 407 504 6 39 726 55
820 31 73 74 975 93 105036 85 117 43 78
233 312 451 74 90 532 616 75 9 883 5 977
105029 62 306 45 79 463 542 54 96 638
720 876 925 62 107133 80 208 43 54 74 82
326 90 438 40 574 672 744 108055 67 85
9 163 292 333 87 435 508 2 8654 776 82 91
825 52 87 964 95 109027 124 206 27 35
89 329 463 631 732 75 81 800 35 930 71
110021 9 65 83 164 226 49 65 125 632
632 7 57 88 864 997 111056 116 52 8 74
89 319 81 408 23 82 561 72 94 605 14 22
37 59 710 112014 20 45 124 322 460 77
610 23 85 92 707 99 890 113036 83 133
245 312 30 445 569 632 76 713 114024 113
81 67 875 19 59 78 716 116100 169 95 223
9 51 552 718 9 29 37 56 91 815 49 931 49
170137 97 140 57 319 494 519 92 655 7
742 939 118073 94 5 228 12 317 413 580
494 629 755 871 902 22 119005 10 147 40
4 70 357 66 451 911 68 9

120025 206 41 3 85 90 1 3 321 536 617
22 42 71 99 781 846 92 919 44 121074 117
2731 63 76 241 332 423 98 558 667 9 94
717 829 46 122023 115 40 2 4 83 346 58
64 5 481 501 9 11 26 644 50 84 734 48
59 66 842 956 73 123163 89 232 413 55
518 40 81 8 781 813 75 8 124090 243 51
63 304 29 89 96 475 608 721 44 86 11
55 67 975 125063 95 212 56 354 436 86
531 3 713 46 4 936 83 126014 51 52 104
22 221 96 7 442 531 45 646 68 68 81 764
928 94 127044 115 6 267 303 27 433 93
524 630 62 748 69 804 8 71 2 961 128067
115 24 47 340 95 421 32 71 553 602 36
51 738 804 129034 281 337 432 77 537 54
70 88 751 99

130049 93 105 14 64 26 305 43 91 414
512 91 2 616 793 870 912 131007 44 92
157 304 27 56 414 71 854 925 48 47
65 74 81 90 130043 116 219 22 53 84 343
48 28 542 624 39 84 96 700 896 908 25 95
135003 41 322 74 453 66 520 54 676 719
820 50 97 903 13 26 59 134002 38 128 224
393 67 617 43 84 742 51 87 809 81 937 69
135170 214 23 46 375 413 554 98 625 77
93 745 894 909 12 20 136034 124 34 70
209 44 56 8 66 84 304 35 431 503 605 8 25
75 613 84 68 955 137045 56 82 104 403
60 572 74 642 819 35 59 65 98 904 138007
8 51 77 91 106 302 55 73 427 530 5 74 707
31 95 824 48 144 139037 126 39 209 13
387 429 39 63 74 540 71 82 612 735 888
977 81 8

140083 208 13 27 31 325 70 89 415 542
60 663 72 720 96 831 141051 85 149 66
266 337 351 53 6 627 69 82 767 83 57
59 142006 50 102 56 321 89 310 17 48 53
89 482 500 8 82 97 629 48 778 255 63 975
88 95 143032 86 89 13 270 311 53 533 41
52 66 4 4624 42 76 714 27 41 893 144000
15 42 80 113 79 297 345 454 75 83 508 89
616 45 807 71 928 32 53 97 145051 61
101 25 56 229 370 92 455 509 69 600 763
83 908 15 46 55 146025 46 161 317 38
58 470 576 613 708 20 87 93 853 936
147008 27 71 241 3 321 467 95 91 512 42
95 650 67 78 80 919 28 61 148031 178 82
95 233 9 365 86 419 61 537 76 49006 39
75 92 128 83 235 74 83 332 3 83 454 67
21 94 628 920 91

150021 91 5 167 256 73 376 422 35 63
50 667 718 818 30 55 89 954 151077 84
97 103 9 40 315 458 84 519 363 828 71
96 931 152014 77 106 218 66 84 329 416
508 93 630 701 901 153026 43 107 45 290
303 40 76 411 35 93 8 553 65 691 707 14
53 920 47 81 154035 129 211 220 86 516 71
74 663 88 741 65 982 155027 48 51 194
244 53 333 410 729 73 640 733 827 923 48
9 156045 158 9 226 71 347 647 56 754 873
157062 73 9 109 37 204 30 336 45 60 583
605 705 859 76 965 158124 32 215 21 91
462 91 703 13 61 854 972 78 159081 95
117 210 18 400 66 85 575 711 29 47 870
71 920 34 47 80

160115 52 444 98 523 753 811 41 984
161044 62 587 253 301 402 21 45 502 710
15 22 72 840 61 956 58 85 162045 77 142
232 90 302 28 40 68 77 92 658 731 824
956 76 163009 63 182 28 296 314 35
469 524 52 660 858 931 164018 159 205
32 48 80 310 91 429 44 62 607 22 703 12
841 56 606 302 34 77 97 156004 17 39 46
102 23 99 206 908 34 47 56 95 639 700 85
851 921 166104 14 47 8 224 379 412 32
503 23 68 71 762 82 801 33 66 915 167040
136 76 264 337 485 539 48 665 91 740 68
888 168136 46 329 31 417 56 844 758 73
92 840 9 906 43 169004 17 22 109 39 42
203 10 8 54 385 89 401 17 80 502 21 685
901 47 62

170026 31 53 98 181 233 53 346 72 514
38 53 691 726 854 174010 17 29 32 71 8
133 96 207 16 28 31 95 301 32 89 417 548
70 813 603 5 72 91 866 75 961 70
172031 79 91 100 3 31 49 234 307 63 407
514 33 40 8 689 780 912 33 173161 78 257
63 80 331 97 405 673 80 5 713 92 838 983
174176 242 20 65 649 702 175034 71 105
12 255 55 404 506 97 601 5 46 712 27
96 815 60 992 176022 62 253 60 94 318
420 35 41 93 559 97 619 42 70 98 748 68
9 92 800 4 75 95 961 90 177000 2 25 8 74
137 256 82 75 346 505 41 7 70 625 40
792 803 6 932 8 40 78 178032 235 39 61
410 7 34 515 735 895 902 179420 524 82
650 9 787 861 935 34 761 97

180076 92 109 27 200 9 336 419 48 9
508 51 798 872 921 181012 4 52 173 246
76 92 432 89 531 721 810 994 182156 84
241 308 62 4 63 423 8 75 87 543 92 692
97 718 32 800 909 24 38 61 183112 3 29
56 208 373 459 523 608 78 794 852 89 977
184108 9 35 96 348 76 87 449 546 56 69
635 49 711 42 878 943 57

II CIĄNIENIE
79 417 722 42 800 3176 352 543 632 39
2444 87 512 26 800 3176 352 543 632 39
2402 806 977 5093 637 87 6193 200 91
867 7024 76 197 248 373 402 31 96 958
8106 487 574 650 845 9041 116 233 330
467 79 592 651 774 996
10060 319 80 459 670 721 45 871 11062
544 65 98 727 937 12438 601 47 832 992
13071 469 666 916 14020 252 84 96 301
99 429 15178 230 312 59 410 563 608
16028 142 338 604 20 40 61 711 38 17210
310 35 408 484 867 18159 204 351 691 743
811 19033 189 218 72 75 351 488 526 718
20042 49 92 503 673 21408 570 764
809 96 957 22045 218 49 708 12 80 808
86 23253 437 655 85 965 24161 361 495
521 73 80 98 681 836 43 920 25063 226
35 62 65 86 350 594 913 47 26148 277 323
414 74 500 87 99 660 818 904 35 27057
121 47 536 635 704 49 78 827 910 28036
203 404 74 96 571 616 703 991 29416 792
962
30288 382 98 518 792 814 53 912 31048

62 130 92 330 628 30 772 32132 365 91
429 570 650 793 820 950 33058 153 243
91 435 37 49 92 540 831 905 34107 55
241 345 77 441 42 631 941 75 35071 87
226 348 67 470 531 51 627 776 957 36094
307 19 412 26 506 45 58 801 64 949 37050
109 244 89 382 91 463 586 586 830 999

38061 483 555 39012 44 117 75 300 471
572 616 24 802 40036 159 325 414 513
742 90 41049 218 348 421 38 573 631 700
99 42081 85 257 319 59 790 985 43364
412 37 502 65 860 927 44117 313 33 44
488 528 683 793 903 45100 355 464 714 20
837 76 46122 38 235 98 362 580 93 849
88 92 937 48203 541 49 638 944 49149 71
201 2 45 99 753 70 850 93 917 80 86

50131 602 947 51043 744 811 52048 149
335 68 619 723 64 990 942 53014 183 505
84 622 828 936 54042 181 257 86 336 588
856 299 55202 515 47 65 619 78 720 964
56167 250 648 910 27 57036 80 103 90 430
539 703 97 804 95 983 88 58101 38 605
20 842 59201 396 416 618 875 900 66
60800 169 73 206 445 57 592 832 933
61068 190 272 662 885 970 62077 308
13 482 505 69 62 437 719 47 872 994
63008 75 141 399 425 555 58 78 93 634
64210 332 521 620 707 63 999 94 65215
43 318 25 420 506 26 777 828 905 98
66044 58 526 77 737 64 90 67255 487
802 902 68074 168 263 440 63 75 81 533
746 901 6 69022 18 137 52 294 733 831
932

70233 65 481 528 755 925 89 71162
259 80 373 405 94 700 856 901 72138
56 270 333 626 67 81 964 84 73037 74
268 76 953 74111 28 348 505 7 18 72
61 240 81 30 88 801

Sytuacja w górnictwie i hutnictwie

Wywiad z b. posłem Stańczykiem
(OD WŁASNEGO KORESPONDENTA Z KATOWIC)

Pragnąc wszechstronnie oświetlić sytuację w górnictwie i hutnictwie, w związku ze znaną uchwałą strajkową, zwróciliśmy się do przywódców robotniczych, którzy przedstawili nam swój punkt widzenia. Dziś drukujemy wywiad z sekretarzem gen. związkowego Związku Górników (C.Z.G.), b. posłem Stańczykiem.

— Trzeba pamiętać — rozpoczyna nasz rozmówca — że połowa bezrobotnych w całym państwie przypada na Zagłębie węglowe. Tysiące rodzin górniczych cierpi głód i nędzę. Sytuacja ich pogarsza się z dnia na dzień. Do tego dołącza się tragedia dorastającej młodzieży robotniczej, nieznającej zatrudnienia. Powstają całe kadry ludzi „niepotrzebnych”, ludzi, którzy nigdy nie pracowali i nie mają, w dzisiejszych warunkach, nadziei znalezienia pracy.

— W tych warunkach Związki Zawodowe doszły do przekonania, że należy przeciwdziałać bezrobociu drogą skrócenia czasu pracy. Bo, proszę pana, bezrobocie w górnictwie nie należy tylko przypisywać przyczynom koniunkturalnym. W dużym stopniu wpłynął na nie szalony wzrost wydajności pracy górnika, spowodowany t. zw. „racjonalizacją pracy i zmuszaniem robotnika do nadludzkich wprost wysiłków.

— Panie posle, czy skrócenie czasu pracy w górnictwie zagrażałoby istotnie, jak twierdzą przemysłowcy, naszemu eksportowi?

— Cała argumentacja przemysłowców dotyczy eksportu — odpowiada nasz interlokutor po krótkim namyśle — jest poprostu demagogia.

Argumenty, wytaczane przeciwko skróceniu czasu pracy, nie znajdują żadnego uzasadnienia w naszej rzeczywistości. Przecież wydajność pracy naszego górnika jest o 50 proc. wyższa, niż np. angielskiego górnika, a płaca jego jest o 50 proc. niższa. Przy tym przemysł węglowy posiada w Polsce takie przywileje, jak nigdzie indziej. Np. taryfa ulgowa, obowiązująca przy przewozie węgla z Zagłębia węglowego do portu, jest o wiele niższa, aniżeli z zagłębi angielskich, leżących blisko portu.

— Należy więc rozumieć, panie posle, że niska cena węgla nie decyduje już obecnie o możliwościach naszego eksportu?

— Tak jest istotnie, w przeciwnym bowiem razie eksport nasz rozwijałby się ciągle i zdobywałby nowe rynki. Ale traktaty handlowe uzależniły eksport węgla od importu innych towarów danego kraju. Jednakże, wskutek niedzi mas robotniczych i chłopskich, Polska jest krajem najniższej konsumpcji, w związku z czym kurczy się coraz bardziej import, a równocześnie i eksport.

— Konkludując więc, mogę odpowiedzieć na pańskie pytanie, że skrócenie czasu pracy — to zatrudnienie większej liczby bezrobotnych i rozbudowanie rynku wewnętrznego, a co zatem idzie i... eksportu.

— Czy strajk uda się?

— Jestem głęboko przekonany, że, jeśli solidarność robotników, a zwłaszcza Związków Zawodowych będzie taka, jaką pan redaktor widział na

Kongresie, to napewno odniesiemy zwycięstwo.

— Jednolity front narodził się od dołu i sądzę, że rozum przywódców powinien ten dodatni objaw wzmocnić i scementować.

Muszę jeszcze dodać, że zwycięstwo górników, tu, na Górnym Śląsku, będzie miało dodatni wpływ na gospodarczą, ale także i państwową. Nie jest tajemnicą, że na podłożu niedzy gospodarczej tuż się tutaj podsycały przez Volksbund nastroje antypaństwowe.

— Gdy walka górników, wskutek oporu przemysłowców, lub pod naciskiem sfer decydujących, miała się przedłużać, zmuszeni będziemy rozszerzyć strajk na kopalnie nafty i saliny państwowe. Nie będzie to trudne — kończy nasz rozmówca, gdyż w tych dwu gałęziach przemysłu, robotnicy są solidarnie zorganizowani.

Wyrok w sprawie b. posła Wojciechowskiego

(S) Dzisiaj w godzinach popołudniowych ogłoszony zostanie wyrok w sprawie b. posła Wojciechowskiego i b. naczelnika wiejskiego Dąbrowskiego.

Do późnego wieczoru trwały przemówienia stron. Prekurator, rozporządzając o brzmieniu materiału oskarżycielskiego, domagał się najsurowszej kary. Oskarżyciel publicznie wskazywał na olbrzymi uszczerbek społeczny, spowodowany przez obu aferzystów, którzy zajmowali tak doniosłe postępowanie w życiu publicznym.

Dąbrowski bronił się sam. Zwał na całą winę na swego „złego ducha” Wacława Ka-

nia, który pogrążył go najbardziej przed sądem. Obroncy posła Wojciechowskiego, adwokaci Mieczysław Ettinger i Michał Skonczyński przetrzucali natomiast ciężar winy na Dąbrowskiego, który wciągnął w sidła afery mało orientującego się w stosunkach warszawskich człowieka, którego los ze stanowiska niższego funkcjonariusza kolejowego, wyniósł na wyżyny godności reprezentanta sejmowego. Dla Dąbrowskiego wyrok będzie miał znaczenie teoretyczne, albowiem zostanie pociągnięty wyrokiem pięciu lat więzienia, które obecnie odbywa.

8 miesięcy za obrazę Hitlera

Wyrok na Halbersztadta

(S) Sąd Okręgowy ogłosił wczoraj wyrok w głośnym procesie Nauma Halbersztadta, oskarżonego o obrazę Hitlera.

Sąd skazał warszawskiego kupca na 8 miesięcy aresztu, wydając przytem sensacyjne motywy wyroku.

W motywach sąd ustalił, że zwrot „jak długo Hitler ze swoją hołotą będzie siedział na koniu”, oznacza pogardę i ma na celu obrazę. Z treści skreślonych na kopercie słów wynika jasno, że Halbersztadt zdawał sobie sprawę, że wyrazów używa pod adresem naczelnika państwa. W związku z tem obojętną jest okoliczność, czy w okresie popełniania przestępstwa Halbersztadt, rząd Polski notyfikował zmiany ustrojowe, jakie zaszły w Rzeczy.

Za okoliczność obciążającą pacytuje Sąd fakt, że obraza dotknęła naczelnika państwa.

stwa, sąsiadującego z Polską, z którym Polska łączyła stosunki przyjaźne.

Za okoliczność łagodzącą Sąd uznał podeszły wiek oskarżonego, jego dotychczasową niekaralność i stan pewnego wzruszenia, spowodowanego sytuacją żydów w Niemczech, która oskarżony uważał za niekorzystną.

Wyrok wywołał olbrzymie wrażenie wśród gromadnie zebranej na sali sądowej publiczności, rekrutującej się niemal wyłącznie z Żydów.

Opuszczającemu salę Halbersztadtowi usiłowano urządzić owację. Obronca skazanego za obrazę Hitlera kupca warszawskiego zapowiedział apelację. Uwagę zwróciło wielkie zainteresowanie wyrokiem korespondentów prasy niemieckiej, którzy przybyli do sądu.

SPORT

NIEMCY ZWYCIĘŻYLI NA DYNASACH

Organizacja — pod „zdechłym Azorem”

Dynasy wypełniły się wczoraj po brzegi. Wielkie reklamowe afisze, zapowiadające szumnie mecz kolarski Polska - Niemcy były przecież magnesem, który wśród szarych jesiennej musiał ścigać żądną wrażeń publiczność.

Nie był to zatem mecz międzypaństwowy, a zwykły pojedynek par polskich i niemieckich, przyczem niezdeterminowane organizatorów, czy wyścig przerwać po deszczu — dopełnił miarki nieudolności.

Po godzinnej przerwie pozwolono wreszcie na kontynuowanie biegu, dopuszczając też i wycofanych.

Na starcie 100 kilometrowego wyścigu amerykańskiego stanęły trzy pary niemieckie: Wimmer - Leppich, Meier - Hauswald oraz Ruland - Böme.

Ze strony polskiej startowali: Napierała - Michalak, Popończyk - Olecki, Kapiak - Kieliszak, Targowski - Staryński, Stahl - Faige, Podgórski - Głowacki, Bryszke - Włodarczyk.

Początkowo pary polskie górują. Niemcy jednak, dzięki Wimmerowi zwyciężają wszystkie prawie finisze. Ostatniego zwyciężyła para Wimmer - Leppich przed Napieralą i Michalakiem.

OGŁOSZENIA DROBNE

- POSADY POSZUKIWANE**
- G**OTUJE samodzielnie, smacznie, świadczą. Poszukuje zajęcia, wiek średni. Chmielna 58 m. 45. 5699
- K**ULTURALNA gospodyni w średnim wieku znająca szycie, zajmie się przy niedużej rodzinie. Oferty pod „Mila” do Kurjera Codziennego. 5713
- K**UCHARKA poszukuje do kuchni lub do wszystkiego. Wspólna 36 m. 40. 5704
- N**UCZYCIELKA - wychowawczyni, znająca język niemiecki, gospodarstwo domowe, wiejskie, robotki ręczne, szycie, poszukuje posady do dzieci lub zajmie się domem jednej lub dwóch osób. Kurjer 5 gr. S. O. S. 5707
- P**OSZUKUJE posługi kobieta starsza ze świadectwami do gospodarstwa domowego. Oferty „Samodzielnie”. 5708
- S**TARSZA osoba poszukuje zajęcia do dwójki państwa na stałe lub na przychodnie. Wspólna 6 m. 18. 5705
- POSADY ZAOFIAROWANE**
- K**RAWIEC samodzielny potrzebny i podręczny od zaraz. Żoliborz, Mirowskiego 9. 5716
- P**OLNAŃKA Spółka Akcyjna przyjmie od zaraz kilku inteligentnych i energicznych panów do pracy zewnętrznej. Zarobek pewny. Zgłaszać się z dokumentami od 10-11. Królewska 1 m. 9.
- P**OTRZEBNA do sprzedaży papierosów w budce, utrzymanie, mieszkanie. Kaucja 100 na PKO. Grzybowska 72 m. 113. 5719
- P**OTRZEBNY zdolny podręczny, damskie obuwie. Żelazna 30-16. 5702
- P**OTRZEBNY polerownik lub polerownice na krzesła zaraz. Zgłoszenia, Chłódna 29 m. 18. 5703
- P**OTRZEBNA służąca na przychodnie. Dzielna 95-17. 5706
- P**OTRZEBNY czeladnik na reperaturę podręczny, męska pasowa. Chłódna 42 sklep 5700
- P**OTRZEBNY czeladnik na męską szpilkową, Kroczyńska 69. Sklep frontowy. 5698
- P**OTRZEBNI stolarze samodzielni i podręczni. Ul. Prosta 32 m. 27.
- P**OSZUKIWANI akwizytorzy i akwizytorzy stały i pewny zarobek. Biuro — Handlowe „Riding”. Bielańska 9. 5658
- P**OTRZEBNE maszyniści i uczeni zaraz płatne. Rybaki 7-19. 5712
- P**OTRZEBNA wykwalifikowana wykończarka na trykotaże, Orla 13 m. 19. 5720
- KUPNO — SPRZEDAŻ**
- A.A.A. KOLDRY** z najlepszej waty. Białe, lizna pościelowa. Przeróbki. Wykonanie solidne. Najtaniej w fabryce Waty i Wyrobów Pościelowych Białe Kreczmar. Firma egzystuje od 1875 roku. Chłódna 29 w podwórzu parter. Telefon 2.06.25. 1800
- AA) TAPCANY** higieniczne, automataczne. Wykłady do łóżek. Otomany. Kozetki. Najtaniej poleca wytwórnia TWARDA 12. 1613
- A) OTOMANY** dywanowe 100, tapczany 70, kozetki 35. Wytwórnia chrześcijańska, Chłódna 19. Odpowiedzialnym na raty. 1920
- A) UBIORY** męskie, damskie, gotówka, rami. „CEWU”. Chłódna 28, róg Żelaznej, front 1-sze piętro. 1975

Strajk w firmie Ka-Pe-Ka

przy ul. Nowolipie 12

W pakowni kolonialnej Ka - Pe - Ka, przy ul. Nowolipie 12, trwa od kilku dni strajk pracowników.

NAUKA I WYCHOWANIE

- A.A.A. NIEDROGO** korepetycji udziela wykwalifikowany korepetytor Chętnie za mieszkanie. Zgłoszenia do Redakcji K. C. 5 gr. dla „Korepetytora” w godz. 9 rano — 4 popoł.
- A.A.K. KOREPETYCYJ** udzielam w zakresie szkoły powszechnej i gimnazjum. Francuski — Niemiecki. Tanie Zgłoszenia do redakcji K. C. 5 gr. w godz. 9 rano — 4 popoł.
- KURSY KROJU** szycia, modelowania wyucza mistrzyni Cechu Warszawskiego Stanisława Kłosowska była współpracownicą „Herzego”. „Lucyny”. System nauki nowoczesny — łatwy. Nauka pojedynczo i kompletnie. Kursy: dzienne — wieczorowe. Opłata bardzo niska. Chłódna 43 — 8. 1866
- TANÓW** wyucza szkoła Elektoralna 45 na 2.50 4385
- TANÓW** gwarantuję wyuczenie. Szkoła prof. Nowotki. Chłódna 14. 1807
- UDZIAŁAM** korepetycji w zakresie 6 klas gimnazjum, niedrogo. Wiadomość, Marszałkowska 91 m. 34. 5697

RÓŻNE

- K**atar żołądka. Kamienie żółciowe. Reumatyzm. Cierpienia kobiece. Bez lekarstwa nusiłam. HIPOLIT RUDZIŃSKI, Nowy Świat 60 m. 2.
- Z**ĘBY sztuczne bez podniebienia, usuwanie bezbolesne. Ceny niskie. Specjalna Lecznica Zębów. Nowy Świat 62, naprzeciw Wawerskiej.
- Z**ĘBY sztuczne. Korony porcelanowe. Usuwanie bezbolesne. Specjalna Lecznica dentystryczna. Złota 78 róg Twardiej. 1948
- 60 GROSZY** obiad, dwa dania. Świeży, zdrowy. Sosnowa 8, „Ustronie”. 5714
- ZGUBIONO — ZNALEZIONO**
- B**EDNA pracząca zgubiła 8 kołnierzy kolorowych w niedzielę. Zwrot za nagrodą do Redakcji. 5696
- ZGUBIONO** cenzurę Bolesława Kozłowskiego, ucznia piątego oddziału przyw. szkoły pow. przy gim. Jana Zamojskiego. 5695
- ZAGINAŁ** pies wilk szary. Proszę odprowadzić za nagrodą. Rozbrat Nr. 4 m. 9. 5711

Blat dla dzieci i dorosłych

STOSUJĄ SIĘ ROŚLINNE PIKILET PRZECZYTAJĄCE Z ZAKONNIKIEM

RUDEKCO 40 GROSZY

MEBLE

POCZTA DLA WSZYSTKICH

Do serc Czytelników

Dla małej Zosi

Mam lat 30, jestem z jednym dzieckiem, pięcioletnią dziewczynką. Znaćdu je się w bardzo krytycznym położeniu, jestem zupełnie bosa i bez ciepłej odzieży na zimę, a zima tak blisko.

Dziecko również bosa. Gdzie się zwrócę, wszędzie mi odmawiają pomocy więc

zwracam się z gorącą prośbą do Czytelników „Piątki”, może ktoś ma czas nie potrzebnego do odzieży, ofiaruje mi abym mogła w czem wyjść i zarobić na życie dla dziecka, które jest głodne.

Jadwiga Karlewska. Anopol. Bud. 66 m. 4.

Otiary i prace

- ZAOFIAROWANE**
- Potrzebna młoda służąca: Chmielna 130 m. 27.
- Absolwentki kursu kroju p. Ireny Pieśko, Nowogrodzka 26 — zł. 6 gr. 80, na maszynę do szycia dla p. Janiny Jankowskiej.
- Na konjone letnie p. M. K. zł. 2 gr. 38. P. A. W. zł. 3 dla p. Zofii Bayer.
- S**łużąca uczciwa, pracowita, czysta, do brzo gotuje, prosi o pracę stałą lub na przychodnie. Mokotowska 15. Magle.
- P**raktykantka biurowa, młoda, miła, prosi o pracę. Szeroka 6 m. 47.
- Potrzebny młody człowiek, po wojnie, do roznoszenia ciastek. Łucka 26 pracownia cukiernicza.
- Potrzebny młody na dniówkę. Praga Lubelska 26.
- WYDANE**
- P. Z. Bayer zł. 3.
- ZGŁOŚZĄ SIĘ DO REDAKCJI**
- P. Zofia — paczka p. Józef Baron.
- Proszę o pracę**
- Stolarz, solidny, dobry fachowiec prosi o pracę. Stare Miasto 22 m. 14.
- Drogiasta dyplomowana, prosi o pracę, 6-go Sierpnia 17 m. 66.

MEBLE

POCZTA DLA WSZYSTKICH

Do serc Czytelników

Dla małej Zosi

Mam lat 30, jestem z jednym dzieckiem, pięcioletnią dziewczynką. Znaćdu je się w bardzo krytycznym położeniu, jestem zupełnie bosa i bez ciepłej odzieży na zimę, a zima tak blisko.

Dziecko również bosa. Gdzie się zwrócę, wszędzie mi odmawiają pomocy więc

Otiary i prace

- ZAOFIAROWANE**
- Potrzebna młoda służąca: Chmielna 130 m. 27.
- Absolwentki kursu kroju p. Ireny Pieśko, Nowogrodzka 26 — zł. 6 gr. 80, na maszynę do szycia dla p. Janiny Jankowskiej.
- Na konjone letnie p. M. K. zł. 2 gr. 38. P. A. W. zł. 3 dla p. Zofii Bayer.
- S**łużąca uczciwa, pracowita, czysta, do brzo gotuje, prosi o pracę stałą lub na przychodnie. Mokotowska 15. Magle.
- P**raktykantka biurowa, młoda, miła, prosi o pracę. Szeroka 6 m. 47.
- Potrzebny młody człowiek, po wojnie, do roznoszenia ciastek. Łucka 26 pracownia cukiernicza.
- Potrzebny młody na dniówkę. Praga Lubelska 26.
- WYDANE**
- P. Z. Bayer zł. 3.
- ZGŁOŚZĄ SIĘ DO REDAKCJI**
- P. Zofia — paczka p. Józef Baron.
- Proszę o pracę**
- Stolarz, solidny, dobry fachowiec prosi o pracę. Stare Miasto 22 m. 14.
- Drogiasta dyplomowana, prosi o pracę, 6-go Sierpnia 17 m. 66.

Złodziej

Pochodził z wysokiej rasy kundłów, chociaż ciągle udawał wilka. Z tego powodu zwykle zadzierał ogona, po czym go właśnie można było poznać, że kundel.

Nazywał się Złodziej.

Pan jego był to człowiek figlarny i był wielkim pedantem językowym. Wyrażał się poprawnie, gramatycznie. Na psa eweego nigdy nie wołał „Złodziej” tylko „Złodzieju”. Chodź tu, Złodzieju, won Złodzieju — i t. p.

I pies i pan byli stałymi mieszkańcami m. st. Warszawy. Pan miał na ten temat cały szereg legitymacji, które nosił w portfelu, pies tylko dwie ale zato metalowe, a nosił je na szyi. Jedną była m. gistracka i świadczyła o tem, że psi podatek został należycie opłacony, co do drugiej — to cała z tem historia. Było na niej wyryte:

„Nazywam się — Złodziej, naprawdę Złodziej. Gdybym zginął — proszę za autem wynagrodzeniem odprowadzić pod...”. I tu był podany adres.

Pan był — jak to się zaraz pokaże — człowiekiem przewidującym i miał głoś tubalny. Gdy krzyknął koło Łobzowiarki — było go słychać aż do Piusa.

Pies i jego pan codziennie wychodzili na spacer w Aleje. Raz było tak:

Dzień był piękny, w Alejach tłumy ludzi, panie, panowie i wogóle publiczność. Ale pan był tego dnia jakiś zdenerwowany. Pies ciągle płał mu się pod nogami. Wreszcie pan, doprowadzony do pasji ryknął: won, Złodzieju!

W tym momencie z tłumy wypadło kilkunastu panów i zaczęło wiać panicznie środkiem jezdnii. Boże, jak oni uciekali! Ani jeden nie oglądał się poza siebie. Rwali przed siebie jak stado jeleni, za nimi zaś pucili się w pogoń policjanci, jeden i drugi, tudzież trochę publiczności i wogóle... Wreszcie przepadli przy zbiegu ulic.

Pan odrazu odzyskał humor. Przywołał psa do siebie.

— No chodź, chodź, Złodzieju. Atoli wówczas prócz psa nikt do niego nie podszedł, chociaż dwóch panów w pobliżu nieznacznie się oglądali.

A raz znowu było tak: Pan, jak zwykle spacerował ze swoim psem. Była siła i pusto w Alejach. Przed panem szedł tylko jeden pan. Ale gdy pan zawałał na Złodzieja, ów pan odwrócił się pooglądał, a widząc, że nikt nie ma wokół z łaską w ręku zaczął iść do pana i wymachiwał rękami i głośno krzyczał. Wówczas pan zaczął psu podejść do siebie i owemu panu pokazał tą metalową legitymację z nazwiskiem. A potem obaj panowie śmiali się i nawet się sobie przedstawili.

Ale to wszystko jeszcze nic. Zaczęło się dopiero, gdy został zniesiony zakaz wprowadzania psów do tramwajów.

Pan wsiadł na rogu Wilczej. Pies za nim. Pan pokazał kartę, a dla psa wylądował na platformie. Ulokowali się na tylnej platformie. Było tłoczno. Pies ciągle wiercił się pod nogami. Pan miał już niedaleko do domu, a wiedział, że kundel zawsze trafi. Dlatego krzyknął won, Złodzieju!

I co wy na to powiecie?!

Prawie połowa tramwaju wystartowała niezwłocznie, na łeb na szyję, skacząc

DWA LATA W WALCE Z BANDYTAMI

Ze wspomnień JOZEFA GWIZDALEWICZA

Ręce do góry, szczeniaki!!!

Tajemnicze pudełka, pełne naboł rewolwerowych

Codziennie wędrowki po wszystkich knajpach na Żelaznej, Chłodnej i Wolskiej nie przynosiły rezultatu. Wspólnicy Wrzesińskiego — bracia Kukulkan — ułotnili się, jak kamfora.

Wracając kiedyś, ze Stefanem z uciążliwych poszukiwań „ogrodników” spod Blonia, spotykamy na Solnej późnym już wieczorem, wesołą trójkę, mocno podpiętych, młodzieńców, którzy trzymają się za ręce, wyprawiają przedziwne „esyflorese” na chodniku.

Natknęli się na nas, którzy rzucił niezbyt grzeczną uwagę. Nie zważałem na to. Stefan przystanął jednak, na chwilę, i patrząc na ginących za rogiem pijaków, rzucił przez zęby w moją stronę:

— Józiku! Te chłopaki mi się nie podobają, trzeba ich wylegitymować!

ZŁOWROGI BŁYSK „PARABELLUM”

Jako początkujący wywiadowca, paliłem się, prosto do każdego polecenia. To też, za chwilę, biegiem za wesołą trójką młodzieńców, pociągając za sobą Stefana. Zatrzymałem zdziwionych i przestraszonych jednocześnie wyrostków. Zażądałem legitymacji. W trakcie manipulacji koło kieszeni, jeden z zatrzymanych cofnął się gwałtownie o krok wstecz i nagłym ruchem sięgnął do tylnej kieszeni...

Zanim zdążyłem zorientować się w sytuacji, w ręku Stefana błysnęło duże, nielowe „Parabellum”.

— Ręce do góry, szczeniaki!!! — ryknął, co tylko miał sił w piersiach. Cała trójka oprzytomniała już widocznie, gdy wszyscy podnieśli ręce, jakgdyby na komendę.

— Rewiduj ich! — rzucił znów do mnie, krótko, Stefan.

Przy tym gągałku, który cofnął się gwałtownie w tył, znalazłem nabity rewolwer i dwa pudełka od papierosów, pełne naboł. Dwa jego koledzy mieli do kumynty w porządku. Pomimo wszystko cała trójka była naprawdę podejrzana. Zapakowaliśmy ich w dorożkę i do Urzędu śledczego.

BADANIA

Nazajutrz rozpoczęliśmy badania. Chłopcy, tłumaczyli się, jak mogli. Zarobili grubszą pensję na robotach publicznych, to też postanowili zabawić się na całego z dziewczynkami. Pili wódkę, ale żadnych złowrotnych planów nie knuli.

Najwięcej kłopotu było z rewolwerem i nabojami. Właściciel broni zeznał, że łzami w oczach, że jest to pamiętka z jednego przez drugiego. Byli i panie. Trzeba było wówczas widzieć tych sprinterów! Ale gdzie finiszowali — niewiadam.

Jak słychać toczą się obecnie rokowania między panem i policją, która koniecznie chce psa nabyć. Warunki są tak pognęte, że pan możeby się i dać skusić. Wszelako Złodziej z żalosnym skamianiem oświadczył, że w policji nie chce służyć za żadną cenę.

okresu rozbrajania Niemców. Nie umiał tylko w żaden sposób wytłumaczyć dlaczego nosił przy sobie tak wielką ilość naboł i to, w pudełkach od papierosów. Zamknęliśmy ich powtórnie w osobnych celach.

— No cóż? — zagadnąłem Stefana — ci dwaj zostaną zwolnieni, a ten trzeci zostanie ukarany administracyjnie za nozenie broni bez pozwolenia.

Dumny byłem z tak wielkiego znawstwawa przepisów prawnych. Innego zdania był jednak Stefan.

ZASTAWIĘ NA NICH PUŁAPKĘ

— Ja tym szczeniakom nie wierzę — odparł z przekonaniem — oni coś za barzo kręcą, widzę, że miny mają przestraszone. Ten najstarszy coś zadługo nosił przy sobie rewolwer i tę masę naboł. Przetrzymam ich jeszcze dobie, a jutro wieczorem zastawię na płasków pułapkę. O ile wyjdą z tej próby zwycięsko — trudno, będą zwolnieni.

Ostatnie słowa mego zwierzchnika wzbudziły we mnie niepokojącą ciekawość. Pytałem kilka razy, co to będzie za pułapka, niestety, nie mogłem wydusić ze Stefana, ani jednego słowa, ponad to, co powiedział.

Przechodziłem istne męki Tantalusa, za nim doczekałem się wieczora dnia następnego. Po konferencji u naczelnika, udaliśmy się do gabinetu Stefana. Nie śmiałem już więcej pytać, czekałem też cierpliwie na wyjaśnienie pułapki.

Stefan usiadł spokojnie, zapalił, widać umyślnie, papierosa, popatrzył z uśmiechem na mnie, poczem dopiero odezwał się:

— Józiku! Pójdiesz przedewszystkiem do bufetu, zamówisz dobrą herbatę z cytryną, bulki, sześć gorących serdelków i każesz to wszystko przysłać do mnie. Gdy zobaczysz, że bufetowa niesie te przysmaki, pódziesz na górę do aresztu i przyprowadzisz tego najmłodszego, 10-letniego?

Kiwaliśmy twierdząc głową, oczekując dalszych dyspozycji. Stefan uśmiechnął się znów znacząco i ciągnął dalej:

— Po drodze udasz zdenerwowanego i hukniesz chłopakowi nad uchem: „No, widzę łobuzie, nie lepiej było ci od razu prawde powiedzieć, teraz już wszystko wiemy, leżysz na obu łopatkach”.

SZEŚĆ SERDELKÓW, BULKI I BADANY

Skończył. Wyszedłem, by załatwić w najdrobniejszych szczegółach jego polecenie. Herbata, serdelki, bulki, wreszcie i najmłodszy z trójki pijackiej — stawił się przed obliczem Stefana. Czekałem na dalszy bieg wydarzeń.

Stefan siedział przy stole z miną groźną, niczym lew, przed nim stała herbata, a w powietrzu unosił się zapach świeżych serdelków.

Dłuższy czas popatrzył na chłopaka, rozejrzał się dokoła, poczem rzekł:

— No, siadaj i jedz!

— Sprowadzony nie wiedział, kto ma siadać do tak smacznej uczy. Rozejrzał

się trwożliwie i nie odpowiedział, ani słowa.

— No, co się gapisz? — krzyknął do mnie Stefan — podaj mu krzesło, a ty, psi synu, siadaj i frygaj!..

D. c. n.

Co dziś grać na wyścigach

W ośmiu gonitwach dzisiejszych zebrały się konie o różnych, bardzo różnych wartościach. Wiele koni występuje po dłuższe nieobecności na torze, tak że nie pewnego o nich powiedzieć nie można. Zaciekawienie ogólne budzić będzie gonitwa sprzedażna, do której obok łachów zapisano i bardzo dobre konie. Także i stawki dwulatków obecną interesującą wyścig, o ile, rzecz naturalna nie będą wycyfrowane konie, jak to jest u nas stale modne. Nasze prognozy na dziś:

Gon. 1. W stawce trzech koni na krótkim dystansie 1800 mtr. najlepszym może być Frajer.

Nasze typy: Frajer.

Gon. 2. Ostatnia, najniższa kategoria koni. Każdy ma prawo wygrać.

Nasze typy: Ławica, Manfred, Farinelli.

Gon. 3. I tu na niższej kategorii koni.

Wyróżnia się Nalec i Nuta.

Nasze typy: Nalec, Nuta, Honey Moon.

Gon. 4. Stawka bardzo dobrych dwulatków.

WYBÓR NIEZMIERNIE TRUDNY ZE WZGLĘDU NA DŁUŻSZY DYSTANS 1200 MTR.
Nasze typy: Elba, Jacek.
Gon. 5. Sprzedażna. Kogo tu się chce pozbyć? — oto pytanie. Małą wagę będzie miał Dell, Elka, La Sauzee.
Nasze typy: Fatma II, Limonit, Dell.
Gon. 6. Ołbrzymia stawka 13 dwulatków, prawie równych co do wartości. Tu za każdego konia wypłata może być duża.
Nasze typy: Orestes, Eleazar, Lawina.
Gon. 7. Po dłuższej nieobecności na torze występują Jumar i Dyktator. Liczyć się z nimi trzeba bardzo poważnie.
Nasze typy: Jumar, Dyktator, Arva Varalia.
Gon. 8. Ostatnia gonitwa dnia z końmi, zupełnie lukrowani.
Nasze typy: Gubernator, Fanega, Złote Runo.

gum.?

OLLALA

klejnot higieny

LEKARSKIE

Dr. med. GROSGLIK

WENERYCZNE I PŁCIOWE

przyjmuje w lecznicy

Marszałkowska 104 i Złota 44.

Przyjęcia cały dzień. 1754

LECZNICA wylaczenie dla

REUMATYKÓW

ARTRETYKÓW WIERZBOWA 11

czynna (10 — 1 i 4 — 7) 1758

ZĘBOW LECZNICA

TECHNIKA NOWOCZESNA

CHŁODNA 33, od 9 do 9. 1819

Przychodnia specjalna dla chorych na

PŁUCA I SERCE Senatorska 28/30

Rentgen. Odma sztuczna. Elektrokardiograf.

Porada wraz z prześwietleniem. Wezwania

na miasto: tel. 593-33. 1832

Dr. GIER LECZNICA

Weneryczne płciowe, skórne

Chmielna 47, od 9 r. do 9 w 1710

Dr. med. K. Krajewski choroby weneryczne, płciowe, skóry. Przyjm. w swojej

prywat. Lecznicy Chmielna 56, od 8 rano do

9 wiecz. Niedz. do 1-ej (Telefon 267-52) 1850

LECZNICA CHMIELNA 49

„Dworcowa”

Weneryczne, Skórne i Płciowe 8 r. — 9 w.

KOBIECY PRZYJMUJE LEKARKA. 1854

FRASZKI

Jeszcze kilka wysiłków panów dyplomatów, konferencji i zebrań, głosnych słów, i blagi,

potem przerwa w rozmowach i na widnokręgu

blśnie w słońcu ostatni argument — miecz nagł.

Cierń.